

## Więści z posiedzeń Zarządu

Zarząd Klubu, zgodnie z tradycją uznał miesiąc sierpień za czas wakacji i w związku z tym postanowił w tym czasie przerwać swoją działalność. Życzymy udanych wakacji!

## POLCON'92 (Białystok 2-5.07.92)

Oficjalnie miał rozpocząć się 2.07., lecz dla Waszego Prezesostwa (Eli i Piotrów) rozpoczął się już 1.07, tj. w środę. Tego dnia pomagaliśmy zwozić stopy sprzętu elektronicznego od sponsorów i do światu drukowaliśmy gazetę konwentową - *Konwentowy Kurier Podlaski*. Rano, gdy wszyscy spali, ja (niżej podpisany) wraz z Grzesiem Jaworskim (*Zyrafan*) i Lesław Olczak (*Prezydent RPOMDM*, sprawdzaliśmy siłę swoich pieniędzy na rosyjskim bazarze. Mają wciąż siłę wodospadu. O godz.13.14 odbyło się uroczyste otwarcie POLCONU'92 - tradycyjnie bez poślizgu na bananie czy wywrotki na schodach. Mowę wygłosił Wacław Kozubski, który pełnił już od roku rolę "napędu" imprezy (dziękujemy Wacku!). Od tego momentu trzy księgarnie, trzy sale video, dwa bufety oraz sklep czynny całą dobę, świadczyły usługi na rzecz konwentowiczów.

Spotkania prelekcyjne tego dnia rozpoczęły się od spóźnienia Krzysztofa Sokolowskiego (55 minut), który następnie opowiadał o rodzącym się z bólami rynku gier role - playing. Radosław Kot się nie spóźnił i ciekawie opowiadał o aktualnej sytuacji wydawnictwa CIA - Books. Dr Andrzej Marks przeraził wszystkich wizją dziury ozonowej. Fanclub Kota Garfielda zgromdził niezbyt liczne lecz doborowe grono miłośników tego cynicznego i leniwego kota. Wieczorem tradycyjne hulanki i swawole, tylko my siedzieliśmy w pokoju szwakuac koleine wvdanie *Kuriera*

Gdyby nie przyjaciele to nawet byśmy piwa się nie napili.

Dziękujemy Grzesiu!!!!

03.07.92.

Wstaliśmy bladym świtem nad tym czymś, co plynie przez Białystok koło 11.00. Ustaliliśmy, że wczorajsze popołudniowe tomy to nie odgłosy zabijania się dechami lecz kamienie spadające z serc organizatorów. Pocieszeni tym faktem udaliśmy się do swoich obowiązków, tzn. Ela z Jarkiem Sroką do urny a my na prelekcje. Prywatnie spotkaliśmy się ze znanym czeskim grafikiem Teodorem Rotreklem, braćmi Słowakami i znajomym Sławkiem Sączkiem. Od dwóch dni działała loteria, na której prawie każdy los wygrywał, głównie książki Phantom Pressa, sponsora imprezy. Ela, gdy wygrała 4 książki, wzięła 4 *Planety Smierci* "bo to były jedyne pozycje do czytania i może ich ktoś jeszcze nie ma". Część oficjalną dnia rozpoczęło seminarium o ekologii, na którym wykład wygłosił profesor Politechniki Białostockiej - Zbigniew Róg. W tym samym czasie spotkali się nieliczni obecni na imprezie tolkienisci, którzy mówili to co zwykle, wspominając także o przygotowaniach do obchodów 100 - lecia urodzin Tolkiena. Sensacyjny przebieg miało natomiast spotkanie z Konradem Lewandowskim, który dobył miecza, niezwykle długiego, na niesfornych słuchaczy. Ci zaś w odpowiedzi wzniesli w górę krzesła. Na szczęście obyło się bez strat w umeblowaniu pomieszczenia. Andrzej Sapkowski obył się co prawda bez broni, lecz wobec pytań publiczności stosował uniki. Zapowiedział napisanie powieści "kultowej" i zdefiniował negatywnie literaturę *fantasy*. Cholewile zarzucił brak spodni i wyjątkowo często używał w przykładach pewnego Proga.

Trudniejsze zadanie miał Rafał Ziemkiewicz, który na swoim spotkaniu musiał odpowiadać na pytania rodziny, twórców, czytelników i kolegów z redakcji. Wieczorem odbył się też konkurs wiedzy o SF, lecz bez naszego udziału. My w tym czasie (przynajmniej niektórzy z nas), przygotowaliśmy kolejny numer KKP, liczyliśmy głosy oddane na utwory kandydujące do nagrody im. J.A. Zajdla - nominacje otrzymały: opowiadania:

*Kara większa* Marka Huberatha, *Wieszcy* Artura Szrejtera, *Wniebowstąpienie Menela* Romualda Pawlaka, *Król Gór* Feliksa Kresa, powieść *Ksin* Konrada Lewandowskiego oraz *Bez Nagrody* - gdyby nikt miał nie dostać nagrody - czasem udało nam się udzielać towarzysko.

04.07.92

Rano niektórzy dochodzili do siebie pod prysznicem lub kąpiąc się w basenie. My tymczasem montujemy szybką komisję zliczającą głosy, by później zniknąć niczym sen złoty. Wzmaga to atmosferę oczekiwań na wynik głosowania. W programie głównie spotkanie Jacka Piekary i Feliksa Kresa, którzy wspólnie próbowali zastanowić się nad problemami

rodzimej SF, Owen Yeats przedstawił Eugeniusza Dębskiego i było.

O 18.00 odbyło się uroczyste wręczenie wszystkich nagród a nagrody Fandomu przede wszystkim. Nagrodę im. J.A. Zajdla za najlepszy utwór 1991 r. otrzymało opowiadanie Marka Huberatha *Kara większa*. Dyplom i statuetkę, pod nieobecność autora odebrał redaktor naczelny *Nowej Fantastyki* Maciek Parowski. Konkursy - literacki i filmowy wygrał Jacek Białołęcki z *Fremena*. W maskardzie wzięły udział dwie osoby, trudno więc pisać o zwycięzcach. Wieczór zamknął bal i hulanki do białego ranka. My tradycyjnie pracowaliśmy przy ostatnim numerze KKP i żegnaliśmy się ze znajomymi.

Rano w pociąg i przez Warszawę do domu. POLCON'92 należało by zaliczyć do udanych, gdyby nie wiadomość o wypadku samochodowym naszej klubowej koleżanki, Małgorzaty Pudlik. Wraz z nią w wypadku ucierpieł (głównie moralnie) nasi koledzy z Ostrawy. Małgorzata ze złamaną ręką przebywa w Warszawie w szpitalu, a my życzymy jej szybkiego powrotu do zdrowia.

szalony Piotr W. Cholewa  
szalejący Piotr Raku Rak

**Gdański Klub  
Fantastyki**  
80-325 Gdańsk 37  
skr. poczt. 76

**Zielonogórski Klub  
Fantastyki Ad  
Astra**  
Al. Niepodległości 36  
65-048 Zielona Góra  
tel/fax 59-84

**Zyrafan**  
Grzegorz Jaworski  
96-300 Żyrardów  
ul. Skrowaczewskiego  
17/78

**Podlaskie  
Towarzystwo  
Miłośników  
Fantastyki**  
Wacław Kozubski  
ul. Piastowska 11a  
Białystok  
tel. 320-816

**SKF Ubit**  
Jarosław Sokółski  
ul. Antoniakowska  
52/43  
Białystok  
tel. 15-845

**PKF Taurus**  
Grzegorz Kozubski  
ul. Piastowska 11a  
Białystok  
tel. 320-816

**Stowarzyszenie  
Miłośników  
Fantastyki Sredar**  
Henryk Jasicki  
ul. Budziszyńska 120/4  
54-436 Wrocław

**Płocki Klub  
Miłośników  
Fantastyki**  
Jan Kacer  
ul. Kolegialna 20  
09-402 Płock

**Warmiński Klub  
Fantastyki**  
Kontakt: ul.  
Dożynkowa 33  
10-803 Olsztyn  
Siedziba: MOK,  
Piastowska 6

**Elbląski Klub  
Fantastyki Fremen**  
Ewa Białołęcka  
ul. Wiejska 51/5  
82-300 Elbląg

**Śląski Klub  
Fantastyki**  
ul. Pocztowa 16  
40-956 Katowice  
skr. poczt. 502  
tel. 539-804

**Lubelski Klub  
Fantastyki Syriusz**  
ul. Dolna Panny Marii 3  
Lublin

**Stalker**  
Jarosław Grela  
ul. Osieńskiego 7/1  
10-011 Olsztyn  
tel. 27-38-29

**Eden**  
Wojciech Diechtiar  
ul. Kołnego 32/2  
45-056 Opole

**SFAN**  
Jerzy Miksza  
ul. Zwirki i Wigury  
3/48  
Warszawa

**HKF Feniks**  
Allina Mackiewicz  
ul. Szymanowskiego  
10  
17-200 Hajnówka

**GKF Collaps**  
Adam Białke  
ul. Grunwaldzka  
607b/4  
80-337 Gdańsk  
tel. 56-82-03

# Wiadomości Bucklandu nr 44

Buckleburg, Oberlithe 3224 r. Czwartego Wieku  
(2 lipca 1992 r. wog Kachuby Dużych Ludzi)

Bilbo, corocznym zwyczajem, letni odpoczynek odbył nad jeziorem Evendim. Po drodze nad jezioro zatrzymał się w Michel Delving, w gościnnym domu Merrego Gorbado. Spędził tam dwa mile dni i mógł wreszcie oddać się spokojnie plotkowaniu, a więc temu co hobbitci (poza jedzeniem) lubią najbardziej. Spotkał się też z Lalią Lobellą pogrążoną w pracy piśmienniczej i gonitwie za dodatkowymi środkami na remont swojej nowej, ale bardzo zniszczonej norki.

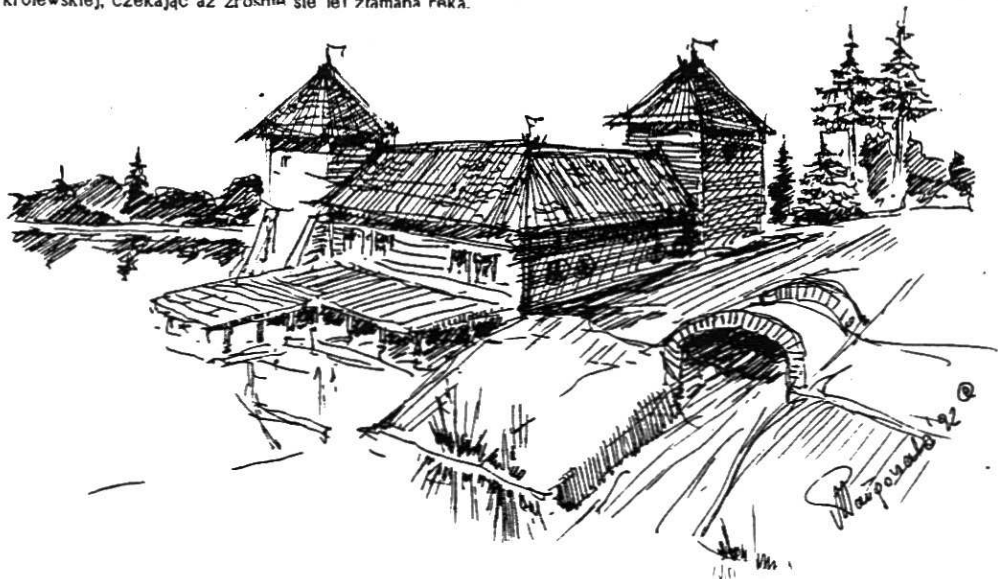
Pobył nad jeziorem był bardzo udany. Pogoda dopisała. Może trochę za bardzo, duże obszary Arnoru położone pomiędzy jeziorem, trzęsawiskami na północy i Wschodnim Gościncem na południu, nawiedzone zostały potężną suszą. Szczęście Shire był pocięty szeregiem rzeczek i strumieni i łatwo było nawadniać pragnące deszczu pola łąki. Ale tu wyglądało na to, że jedynie obszary położone na południe od jeziora wzdłuż Brandwiny zaowocują plonami, a na pozostałych terenach z trudem uda się wypaść zwierzęta domowe. Upały zniechęciły Bilba do podróży na zjazd i bal rycerski do Annuminas. Zresztą lenistwo było u hobbitów czasami silniejsze od łakomstwa.

Na bal i zjazd recersi wybierała się jedynie Lalla Lobella. Bilbo oczekiwał sprawozdania od znanego wizerunkarza, Rakina syna Ravina. On oraz elfy Ellrana i Elirana reprezentowali na zjeździe Urząd Namiestnika Lindonu. Bilbo, który był skarbnikiem, wiedział, że żadnych środków z Kasy Królewskiej nie wydebi, ani tym bardziej żadne daniny nie ma z czego Królowi zapłacić. Utwierdzało go to w przekonaniu by nie jechać. dzień ten więc poświęcił na odcyfrowywanie Kroniki. Odcyfrowywanie, jako że po tych kilku stronach suchych zapisków Atany, do Księstwa wklejona była stroniczka w języku elfickim. Bilbo zasięgnął pomocy specjalistów elfickich przebywających w mieście "Warownej Gospodzie". Strona okazała się być notatką elfa Goladhorna. Goladhorn, elf z Szarej Przystani był wysłannikiem Kirdana do Haradu. Miał ocenić rosnące, w tej epoce, wpływy Złych Sił, za którymi ja podejrzewał Kirdan, krył się Sauron. Goladhorn bywał w domu Atany i znał sprawę Agorana. W notatce przedstawił Atanie sytuację wyspiarskiego państewka.

Opisał też krótko poczynania Agorana. Młodzieniec wynajął mały domek w pobliżu portu i zajął się tłumaczeniem różnego rodzaju ksiąg handlowych i listów. W tym morskim księstwie krzyżowało się tyle szlaków, że zapotrzebowanie na tłumaczenie było ogromne, a Agoran starannie wykształcony, znał języki elfów i ludzi. Zdanem Goladhorna miał tam zamiar zostać dłużej.

Bilbo postanowił opis wyspy opracować dokładniej i przedstawić w następnych Wiadomościach Bucklandu.  
P.S.(Rakina)

Marigold też wybierała się na zjazd i bal. By szybciej tam dotrzeć skorzystała z zaproszenia Rohańczyków pojechała ich zaprzęgiem. W połowie drogi spłoszone konie poniosły i Marigold spędza teraz dni w lecznicy królewskiej, czekając aż zrośnie się jej złamana raka.



## Przewodnik po gospodach Shire'u (i nie tylko) cz.16

Ostatnio Bilbo coraz częściej zaczął opisywać gospody, choć odwiedzane przez hobbitów, to jednak leżące poza granicami Shire'u. Prawda jest taka, że coraz trudniej było namówić Marigold do wykonania ilustracji opisanej gospody. W związku z tym Bilbo opisywał gospody wcześniej narysowane przez Marigold. A że latem, jak zwykle, wyjechał nad jezioro Evendim (Nenuil), to połączył aktualne wrażenia z posiadanych w archiwum rysunkiem Marigold. Powstał więc opis "Warownej Gospody", położonej u północno-zachodnich brzegów jeziora. Jej nazwa nawiązywała zarówno do historii jak i obecnego wyglądu gospody. Północno-wschodni brzeg jeziora opierał się o łagodnie opadające ku wschodowi Wzgórza Eryn Ulal, zwane też Wzgórzami Półmroku, a obecnie po prostu Wzgórzami Erendin. W dawnych czasach znajdowała się tu strażnica Dunedainów. Ukryta pomiędzy dwoma pasmami wzgórz, schodzącymi wprost do wody, leżąca nad małą zatoczką strażnica pozwalała na kontrolowanie północnej części jeziora. Po zwycięstwie w Wojnie o Pierścień, okolice te stały się spokojne. Ustanowienie Annuminas północną stolicą Ponownie Zjednoczonego Królestwa, spowodowało napływ osadników. Z czasem wyrosła tu osada zwana Górkim Zwierciadłem ( w

podgodne dni, których było tu sporo, w spokojnych toniach jeziora, odbijały się pobliskie wzgórza). Na północnym skraju osady, nad wpadającym do jeziora Grzmiącym Strumieniem, rozsiadła się "Warowna Gospoda". Dwa jej skrzydła, stykające się pod kątem prostym, zwieńczone były warownymi wieżami. Skrzydło równoległe do brzegu kończyło się pomostem biegnącym w głąb jeziora. Znajdowały się tam pokoje przygotowane dla ludzi i krasnoludów. W wieży zaś znajdowały się apartamenty dla elfów i wysłanników Korony.

Drugie skrzydło posiadało pokójki dla hobbitów. Wieńcząca je wieża mieściła na parterze dużą salę jadalną, a na piętrze mieszkanie właściciela. Kuchnie i spiżarnie znajdowały się na podwórku i łączyły się z salą jadalną częściowo zagłębionym w ziemi korytarzem, obudowanym od strony lasu ścianą z sosnowych bał. Zadaszenie korytarza opierało się od strony podwórza na głęboko wkopanych w ziemię słupach.

Gospoda gościła wielu Namieśników Królestwa, władców lennych różnych ziem jak i zwykłych podróżników czy obieżyświatów. Można tu było zjeść zarówno wykwintne potrawy rodem z Gondoru czy Rohanu, jak i zwykły hobbitcki placek z kminkiem.

Sląski Klub Fantastyki  
ul. Pocztowa 16  
40-956 Katowice  
skr. poczt. 502



**DRUK**